

008

kop. Kowalczyk Józef



300896

Moja praca w

REFERAT
HISTORYCZNY

Kiedy w kampanji wrześniowej 1939 roku zostałem
rozbrojony przez wojska sowieckie i rządzonym
i zabrany do obozu jeńców. Pracowałem tam
przy budowie dróg i mostów, na terenach
Polski okupowanych przez Sowieców.

Warunki żywców były bardzo trudne, bo jeść
dawali tak że ledwo każdy żył. Narobota
wymagali każdego dnia, bez względu na pogodę
od rana do wieczora. Święt żadnych nam się
przyznawali, tylko jeden dzień w miesiącu
dali odpocymek. Robota była tam bardzo ciężka,
a człowiek bardzo słaby, kiedy chciał odpocze
chwilkę to żołnierze napaźdzrali, i bili, albo
też rzućkali do aresztu i niedali jeść. Tak pracowałem
do kwietnia 41 roku, a potem przy budowie
lotniska, gdzie warunki się trochę poprawiły,
ale bardzo mało. Jak się zaczęła wojna
z Niemcami, zaczęli nas ewakuować do Rosji.

Pendrili nas pierro całemi dniami i nocami,
a do jedzenia dali 100 gr chleba, i co tyżeci dniem
trochę wradkiej rupy. Już kardy z nas nie
liayt robić dalszego zycia, bo tak był wyceinowany.
Jak upadł inienogłt isie, to żołnier podhodrit
i bił kopac lub popychac bagnietem, gely to niż
pomagało rozstrzeliwali lub wprost probijali
bagnetami. Takich wypadkow było bardzo
dużo. I pendrili nas tak przez 24 dni, potem
załadowali nas do powozu i wiewili bez jedzenia
pięć dni, gdzie wysadzili nas w Starobidsku.
Po kilkunastu dniach drieki umowy

Polshakorsyjskiy zostatom wypuszerony na wolności
gdzie zwiercienia, zostaty koszarzy wojskowe,
a z nas jencow, wojsko Polskie.